

# Lewandowski, Władysław

---

## 3 Pułk Szwoleżerów Mazowieckich im. płk. Jana Leona Hipolita Kozietulskiego w kampanii jesiennej 1939 r.

---

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia 9 (58), 261-278

---

1973

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zakład Historii Powszechnej  
i Polski XIX i XX w.

Władysław Lewandowski

3 PUŁK SZWOLEŻERÓW MAZOWIECKICH  
IM. PŁK. JANA LEONA HIPOLITA KOZIETULSKIEGO  
W KAMPANII JESIENNEJ 1939 R.\*

Zarys treści. Szlak bojowy 3 Pułku Szwoleżerów od 1 września do 5 października 1939 r. Opis najważniejszych bitew i potyczek.

Suwałska BK dyslokowana była na terenie DOK III (Grodno). Pułki, oddziały i pododdziały jej stacjonowały w następujących garnizonach:

Dtwa Brygady Suwałki. Dca gen. bryg. inż. Zygmunt Podhorski

Szef Sztabu mjr dypl. Edward Boniecki

3 p. szwol. Suwałki. Dca płk Edward Milewski

1 p. ułanów Krechowickich im. płk. Bolesława Mościckiego, Augustów.

Dca ppłk Jan Litewski

---

\* Niniejszy artykuł, ograniczony w swej objętości względami redakcyjnymi, odbiega pod względem wykorzystanej podstawy źródłowo-opracowaniowej od innych artykułów zamieszczonych w tym specjalnym numerze AUNC. Jest pierwszą próbą chronologicznego i fragmentarycznego przedstawienia działań 3 p. szwol. wyłącznie w oparciu o relacje i wspomnienia oficerów, podoficerów i szwoleżerów oraz własne notatki i wspomnienia autora — uczestnika opisywanych wydarzeń od 24 VIII do 6 X 1939. Największą wartość przedstawiają materiały zbierane od szeregu lat przez mjr. w st. sp. Adama Malewskiego, zweryfikowane przez będących w kraju, a częściowo już zmarłych, byłych żołnierzy pułku. Relacje rtm. w st. sp. Jana Chludzińskiego, dotyczące głównie działań 2 szw. do 14.9. Pamiętnik ppor. rez. Czesława Liszewskiego, pisany „na gorąco” w czasie działań, następnie uzupełniony przez kolegów pułkowych — por. rez. Pęcherzowskiego, ppor. Dłutka i Migurskiego w oficerskich obozach jenieckich, źródło głównie do działań Szwadronu Kolarzy Brygady, a od 14 IX 1 szw. Relacja b. dcy pułku, a następnie dcy Brygady „Edward” płk. Milewskiego, spisana w 1945 r. w płn. Włoszech, kiedy płk Milewski dowodził reaktywowanym w ramach II Korpusu 25 p. uł.

Mapkę: Szlak bojowy Suwalskiej BK i Dywizji Kawalerii „Zaza” w skali 1:500 000 opracowałem na podstawie mapy w skali 1:250 000 sporządzonej przez oficera Sztabu Dywizji Kawalerii kpt. w st. sp. Adama Radlińskiego. Autor jest w trakcie przygotowania książki pt. Szwoleżerowie Mazowieccy w wojnie 1939—1945.

2 p. ułanów Grochowskich im. gen. Józefa Dwernickiego, Suwałki.

Dca płk Kazimierz Plisowski

3 p. strzelców konnych im. hetmana polnego koronnego Stefana Czarnieckiego, Wołkowysk. Dca ppłk dypl. Jan Małysiak

4 dywizjon artylerii konnej Suwałki. Dca ppłk Ludwik Kiok

11 szwadron pionierów Augustów. Dca rtm N. Kozłowski

11 szwadron łączności Suwałki. Dca por. Jan Piekut

Szwadron zapasowy 3 p. szwol. Grodno

Szwadron zapasowy 1 p. uł. Białystok

Szwadron zapasowy 2 p. uł. Białystok

Szwadron zapasowy 3 p. s. k. Wołkowysk

3 p. szwol. rozpoczął mobilizację dnia 24 sierpnia o godz. 05.00 (tzw. godz. A z gotowością bojową A + 18) na podstawie mobilizacji alarmowej zarządzanej przez Ministerstwo Spraw Wojskowych. Treść telegramu: „Kolor niebieski zarządzono”. Wszystkie szwadrony i plutony pułku uzupełniły swoje zapasy sprzętu i umundurowania z magazynu mob. pułku, oprócz 2 szw., który od marca był przeznaczony do specjalnych działań i w związku z tym posiadał zapasy mob. w swoim magazynie szwadronowym.

#### OBSADA PERSONALNA PUŁKU PO MOBILIZACJI I ZMIANY ZASZŁE DO 6 X<sup>1</sup>

Dca pułku płk Edward Milewski do 20 IX, od 20 IX do 6 X dca bryg. „Edward”, mjr Edward Witkowski od 20 IX do 6 X

I zca dcy pułku mjr Edward Witkowski do 20 IX

II zca dcy pułku (kwat.) mjr Aleksander Grabowiecki

Adiutant rtm. Józef Ostrowski do 13 IX (potem specjalne zadanie)  
ppor. rez. Janusz Szlązkiewicz od 13 IX do 6 X

II Adiutant (of. ordynansowy) ppor. rez. Janusz Szlązkiewicz do 13 IX  
Dca szwadronu gospodarczego ppor. rez. Kazimierz Święcicki (poległ 10 IX pod Zambrowem)

Dca 1 szwadronu rtm. Michał Łaski

dca 1 plutonu plut. Czesław Zieliński do 5 IX

ppor. Borys Żaryn od 5 do 13 IX

plut. Czesław Zieliński od 14 do 16 IX

ppor. rez. inż. Hołnicki z 3 p.s.k. od 16 do 20 IX<sup>2</sup>

plut. Stefan Babacz od 20 IX do 6 IX (awansowany 5 IX na wachmistrza)

<sup>1</sup> Zbiór relacji mjra Malewskiego Warszawa. Odpisy w zbiorach autora.

<sup>2</sup> Pamiętnik ppor. Liszewskiego Suwałki. Odpis w zbiorach autora.

- dca 2 plutonu ppor. Władysław Lewandowski <sup>3</sup>
- dca 3 plutonu ppor. rez. Kazimierz Berezowski do 13 IX  
ppor. rez. Czesław Liszewski od 14 IX  
szef szwadronu st. wachm. Ignacy Wajs
- Dca 2 szwadronu rtm. Jan Chludziński do 13 IX, od 13 IX poza pułkiem  
rtm. Adam Malewski od 13 IX
- dca 1 plutonu por. Leon Malarewicz (poległ 13 IX pod Olszewem)  
ppor. rez. Andrzej Kępiński od 13 IX
- dca 2 plutonu por. Jerzy Dziedzic (poległ 13 IX pod Olszewem)  
st. wachm. Jan Laskowski od 13 IX
- dca 3 plutonu ppor. rez. Tadeusz Białostocki do 13 IX  
ppor. Leon Świtalski z 4 p. uł. od 13 IX  
szef szwadronu wachm. Teodor Chart
- Dca 3 szwadronu rtm. Jerzy Krzyszkowski
- dca 1 plutonu ppor. Edward Kłosiński do 6 IX, ranny, ewakuowany do  
szpitala, od 10 IX w niewoli niemieckiej  
rtm. Adam Malewski do 6 do 13 IX  
plut. Wacław Jabłoński do 13 IX
- dca 2 plutonu ppor. Aleksy Zenon Piątkowski <sup>4</sup>
- dca 3 plutonu ppor. rez. Marian Dziewanowski do 11 IX  
wachm. pchor. rez. Kacper Rogowski od 11 IX (awansowany 5 X na  
ppor. rez.)  
szef szwadronu wachm. Stefan Mazur
- Dca 4 szwadronu por. Karol Stricker do 13 IX, od 13 IX poza pułkiem  
por. Dionizy Michelis od 13 IX do 17 IX, od 17 IX poza pułkiem  
p. o. st. wachm. Wincenty Dominiczak od 17 do 20 IX  
por. Tadeusz Krzyszkowski od 20 IX
- dca 1 plutonu ppor. rez. Alfred Michalak do 13 IX  
plut. Józef Ryszka do 17 IX
- dca 2 plutonu ppor. Włodzimierz Masłowski <sup>5</sup> (poległ 29 IX pod Kijanami)  
ppor. Ryszard Migurski od 30 IX
- dca 3 plutonu wachm. pchor. Erazm Głuski (poległ 13 IX pod Olszewem)  
szef szwadronu st. wachm. Wincenty Dominiczak
- Dca szwadronu ckm rtm. Józef Więckowski

<sup>3</sup> Podchorążowie służby stałej Szkoły Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu, rocznika im. Szarzy pod Krechowcami (1937—1939), figurowali w mob. pułkowych od czerwca 1939 r. jako podporucznicy. Rozkazem Naczelnego Wodza z dn. 1 IX 1939 r. zostali awansowani na ppor. śl. st. ze starszeństwem 15 VIII 1939 r.

<sup>4</sup> Zob. wyżej.

<sup>5</sup> Zob. wyżej.

dca 1 plutonu por. Tadeusz Krzyszkowski do 19 IX, potem dca 4 szwadronu

wachm. pchor. rez. Jerzy Staniszkis od 20 IX (awansowany na ppor. rez. 5 X)

dca 2 plutonu por. rez. Olgierd Staniszkis

dca 3 plutonu ppor. Ryszard Roman Migurski do 13 IX, od 30 IX dca plut. w 4 szwadronie

wachm. pchor. rez. Jerzy Staniszkis od 13 do 19 IX

wachm. Stefan Bohatyrowicz od 19 IX

Pluton p. panc. dca ppor. rez. Andrzej Kępiński do 13 IX, potem w 2 szw.

wachm. pchor. rez. Jerzy Zieliński od 13 IX (awansowany na ppor. rez. 5 X)

Dca plutonu Kolarzy ppor. Jerzy Gilewicz do 13 IX, potem poza pułkiem

Pluton Łączności dca i ofic. łączn. pułku por. rez. Zygmunt Pęcherzewski

Dca Szwadronu Kolarzy Brygady rtm. Andrzej Pruszyński

dca 1 plut. ppor. rez. Witold Kraśnicki

dca 2 plut. ppor. rez. Czesław Liszewski

Szef szwadr. st. wachm. Jan Laskowski

Rozkaz mob. alarmowy w dniu 24 VIII koło północy zastał pułk w ugrupowaniu następującym: gros pułku w koszarach w Suwałkach, 3 szw. w rej. Taciewo na kierunku Bakałarzewo — jako ubezpieczenie. Pomimo rozrzucenia pułku mobilizacja odbyła się b. sprawnie. Przy pułku zmobilizował się również Szwadron Kolarzy Brygady i Pluton Sanitarny Brygady.

Już 24 VIII wczesnym rankiem 4 szw. wymaszerował do lasu rej. Wigry. Chodziło bowiem o jak najszybsze rozładowanie koszar na wypadek nalotu. Dnia 25 VIII reszta szwadronów przeszła do lasów rej. Wigry. W koszarach pozostało tylko dowództwo pułku. Dnia 28 VIII został przesunięty do m. Raczki 2 szw. a 3 do m. Bakałarzewo. Oba szwadrony miały osłaniać Suwałki na tych kierunkach. W dniach 28—31 VIII organizowały się nadwyżki, które odeszły najpierw do rej. Białegostoku, a potem do Wołkowyska. Ogółem około 400 ludzi.

Dnia 1 IX<sup>6</sup> około godz. 5.00 pojawiły się pierwsze samoloty nad koszarami. Przepuszczano je bez strzału. Dopiero następne samoloty rozpoznawcze powitane zostały gęstym ogniem ckm obrony przeciwlotniczej. Na odcinku 2 szw. i 3 szw. panował spokój. Dnia 2 IX o świcie pułk bez dwóch szwadronów przemaszerował do rej. Dubowo I (zachód szosy Augustów-Suwałki) i zaszył się w las. Cały czas Niemcy rozpoznawali lotnictwem nad samym lasem. Widocznie nas nie odkryli bowiem później

<sup>6</sup> Relacja płk. Milewskiego. Odpis w zbiorach autora.

zbombardowali koszary artyleryjskie i piechoty w Suwałkach oraz stację kolejową. W rej. Dubowo I pułk stał do zmierzchu, potem przeszedł do m. Bakaniuk (szosa Suwałki—Raczkki). 3 szw. w rej. Bakałarzewo rano został zaatakowany przez lotny oddział niemiecki i cały prawie dzień był w walce. Pod przewagą nieprzyjaciela musiał cofnąć się około 6 km i tam zaległ. Nieprzyjaciel nie ponowił natarcia, dokuczał jedynie ze wszystkich stron drobnymi oddziałkami rozpoznawczymi. W walce tej 3 szw. miał paru rannych, 1 działko ppanc. rozbite pociskiem mózdzierzowym i kilka koni zabitych. Wyróżnił się w walce pluton ppor. Piątkowskiego. Na rozkaz, wieczorem poszedł naprzód i zajął Bakałarzewo. Stwierdzono, że na odcinku od Raczki włącznie do Filipowa działał zmotoryzowany oddział niemiecki, który coraz to w innym miejscu uderzał, odrywał się — aby następnego dnia uderzyć gdzieindziej. W rejonie Reuss (Cimochy) pluton saperów niemieckich pod osłoną plutonu piechoty pracował nad umocnieniami linii jezior na wysokości Margrabowo, gdzie znajdowały się umocnienia stare, a zapewne i świeżo wybudowane. Ogólnie wydawało się, że na tym odcinku Niemcy zachowują się biernie, dając tylko pozory aktywności w postaci napadów lotnego oddziału. Nowych wiadomości zdobyć nie można było, bowiem 1 i 2 IX nie wolno było przekraczać granicy, dopiero 3 IX poszły patrole rozpoznawcze na wysokość Mierunskien (Mieruniszki, pow. Olecki). Cały dzień, a szczególnie pod wieczór, samoloty nieprzyjaciela wyrzucały dywersantów. Samoloty te były gęsto przez szwoleżerów ostrzeliwane.

Pułkownik Milewski ciągle był nastawiony na wykonanie zadania, jakie otrzymał jeszcze w połowie kwietnia przed mobilizacją z Naczelnego Dowództwa. Zadanie było następujące. 3 p. szwol. bez dwóch szwadronów (w planie było przewidziane, że jeden szwadron będzie w Raczkach, drugi w Bakałarzewie) + dywizjon pancerny + 1/2 baterii artylerii konnej ma przebić się przez linię jezior na wysokości Margrabowo, dojść do węzłowiska dróg płu-zach. Margrabowo i rozpoznać je. Termin wykonania mógł być podany w każdej chwili.

Cały dzień 2 i 3 IX dla gros pułku w rej. Bakaniuk przeszedł spokojnie. Siana wszędzie w bród, ludność niesłychanie życzliwa, dostarczała samorzutnie bydło rzeźne do kuchni żołnierzy, oburzała się, jak chcieliśmy płacić. Widać było głęboką troskę i niepewność, ale zarazem pełne oddanie i zapał. Płk Milewski przygotowywał starannie nocny wypad z 3 na 4 IX na Cimochy celem zlikwidowania będącego tam plutonu saperów i piechoty niemieckiej. Wypad ten opracował za zgodą gen. bryg. Podhorskiego. Miał być odwetem za wypadki niemieckie lotnego oddziału na Bakałarzewo i na Filipów, gdzie osłaniał brygadę szwadron 2 p. ul. oraz aby odciążyć te kierunki. Wypad był przygotowany za dnia

przez rozpoznanie mjr. Witkowskiego, dowódców 2 i 4 szwadronu oraz kilku dowódców plutonów<sup>7</sup>. Cały plan działania był omówiony, kierunki marszu i natarcia wytyczone. Działo się to na skraju lasu nad samą granicą skąd było widać Cimochy. Oprócz tego rtm. Chłudziński, będąc jeszcze w Raczkach (został zmieniony przez 1 szw. rtm. Łaskiego o zmroku dnia 3 IX i wprost z Raczek poszedł na miejsce, gdzie mieli zostać koniowodni oddziału wypadowego), rozpoznał drogę odwrotu, gdyż płk Milewski postanowił po zlikwidowaniu Niemców w Cimochach wracać szosą na Raczki, jako kierunek wyraźny dla wszystkich i będący pod osłoną stojącego na czacie 1 szw. z wysuniętą placówką ppor. Lewandowskiego w rej. stacji kolejowej.

Dowódca Suwalskiej BK żądał przyprowadzenia chociaż dwóch jeńców. Szwoleżerowie mieli głównie używać bagnatów i granatów ręcznych, strzelać tylko w wyjątkowych wypadkach. Żaden szwoleżer poza oficerami nic nie wiedział o przygotowywanym wypadzie ze względu na zamieszkałych w tym rejonie kolonistów niemieckich i ewentualnych dywersantów. Wypad udał się doskonale. Świtaniem szwadrony wróciły, przyprowadzając dwóch Niemców — saperów, po wybiciu około 70 granatami lub bagnatami. Własne straty. 1 oficer (por. Malarewicz) lekko ranny. Pierwsza udana akcja bojowa pułku, zakończona sukcesem, wywarła b. dodatni moralny wpływ na wszystkich żołnierzy pułku, a nawet w innych oddziałach Brygady. W dniu 4 IX znowu poszły patrole do Prus Wschodnich nic specjalnego nie przywożąc. Działanie patroli było ogromnie utrudnione z powodu dużych mokradeł i niebywalej ilości napotykanych ogrodzeń drutem kolczastym. Ludność cywilna strzelała zza węgła.

Pod wieczór płk Milewski został wezwany do Dłwa Brygady do Suwałk na odprawę dców pułków. Generał bryg. Podhorski podał do wiadomości, rozkaz dcy SGO „Narew”, gen. bryg. Miot-Fijałkowskiego, nakazujący całością brygady iść do Prus Wschodnich i uderzyć na miasto o trudnej do ustalenia dziś nazwie. Rozkaz już był rozpracowany. 3 p. szwol. miał iść w straży przedniej. W momencie, kiedy dcy pułków rozchodzili się z odprawy, przyszło odwołanie tej decyzji i rozkaz marszami nocnymi, z rygorystycznym przestrzeganiem OPL na postojach, przejścia do rej. Ostrów Mazowiecka. Rejon zajmowany przez Suwalską BK na obszarze Suwalskim miał objąć 29 baon KOP z Sejn.

W nocy z 4 na 5 IX po ściągnięciu 3 szw. z Bakalarzewa pułk maszerował przez Augustów do rej. Głęboki Bród. 1 szw. pozostał w Raczkach parę godzin dłużej, gdyż stanowił osłonę na tym kierunku całej

---

<sup>7</sup> Por. relacje rtm. Chłudzińskiego Suwałki. Odpisy w zbiorach autora.

Brygady i miał przekazać swój odcinek Straży Granicznej. Pułk. do m. Głęboki Bród przeszedł o świcie, 1 szw. koło godz. 8.00. Marsz około 40 km. Szwoleżerowie i konie przez cały dzień przebywali w lesie z uwagi na OPL. Do zmroku postój w m. Głęboki Bród. Samoloty rozpoznawcze stale nad rejonem.

Z 5 na 6 IX marsz nocny przez Jastrzębną do rej. Kumiałka, około 60 km. Marsz niebywale nużący, po ciężkich, trudnych do rozpoznania, leśnych drogach. Świtaniem, kiedy dochodziliśmy do rej. Kumiałka większość szwoleżerów miała miraże ze zmęczenia i senności. Od początku wojny spaliliśmy bowiem tylko dorywczo, gdyż ze względu na OPL oraz konieczność zachowania w tajemnicy przetrzutu brygady pod Zambrów, marsze odbywały się tylko w nocy. Cały dzień postój w lesie w rej. Kumiałka. Samoloty rozpoznawcze stale latały nad nami.

Z 6 na 7 IX marsz do rej. Tykocin, również ciężki, bo cały czas leśnymi, podłymi drogami, około 50 km. Postój całodzienny w lesie.

Z 7 na 8 IX marsz nocny do Gołasze Puszcza, około 40 km. Marsz odbywał się w łunie pożarów. Most w Wiźnie palił się, płonęło również wiele miejscowości za Biebrzą.

Na odprawie w Tykocinie dca Brygady wydał zarządzenia: 2 p. uł. obejmie dozоровanie dość szerokiego odcinka rz. Biebrzy naprzeciw Wizny, 3 p. szwol. pomaszzeruje do rej. Gołasze Puszcza, również do tego samego rejonu, 1 p. uł. 3 p. szwol. miał wydzielić jeden szwadron na ubezpieczenie, poszedł 1 szw. z plutonem ckm i 1 działkiem ppanc.

Z 8 na 9 IX postój w lesie Gołasze Puszcza. Samochody z taboru ciężkiego przywoziły prowiant, ostatni zapas papierosów, cały zapas granatów ręcznych. Był to ostatni kontakt pułku z taborem ciężkim. W rej. Gołasze Puszcza pułk zdołał trochę wypocząć, oporządzić konie i ludzi. Naokoło bombardowania i stałe naloty nieprzyjaciela.

W dniu 9 IX wyszedł na rozpoznanie por. Dziedzic z plutonem do rej. Szumowa. Miał drobne utarczki z nieprzyjacielem — jeden koń ranny. Meldował, że wrogie lotnictwo zbombardowało całkowicie tabory, prawdopodobnie 18 DP w m. Szumowo. Cała ta, bardzo rozwlekła miejscowość została całkowicie spalona i zrujnowana. Pułkownik Milewski został wezwany przez dcę Brygady na odprawę dców pułków, gen. bryg. Podhorski powiadomił, że gen. bryg. Młot-Fijałkowskiemu zostały podporządkowane inne związki taktyczne i w związku z tym gen. bryg. Podhorski obejmuje dowodzenie dotychczasową SGO „Narew”. Suwalską BK miał dowodzić płk Plisowski, dca 2 p. uł. Podał ogólne położenie na froncie, które wyglądało katastrofalnie. Zmuszeni jesteśmy cofać się za Bug, gdzie planuje się organizowanie nowej linii oporu. Wkrótce po powrocie



do pułku płk Milewski dostał rozkaz bezzwłocznie maszerować poza Szumowo do Wiśniewo-Księżopola 6 km pñ.-zach. od Śniadowa i tam zorganizować obronę.

Z 9 na 10 IX marsz nocny poza Szumowo. Pułk przybył o świcie, rozpoznał teren, dca pułku przydzielił odcinki i wydał rozkaz obsadzenia przez szwadrony. W chwili, kiedy 2 i 4 szw. usadowiły się na swoich odcinkach, płk Milewski otrzymał rozkaz niezwłocznego natarcia w lewo od 1 uł. na rejon Witwice-Choromany. Położenie pułku było następujące: dwa szwadrony, wszystkie ckmy i działka na pozycji, w odwodzie 3 szw., 1 szw. maszerował do miejsca ześrodkowania pułku. Dowódca pułku ściągnął szwadrony z pozycji, trwało to dość długo, bowiem odcinek był szeroki. 1 p. uł. był już w ruchu do swojej podstawy wyjściowej. Dowódca 3 p. szwol. wysłał patrole rozpoznawcze na nakazany kierunek natarcia i rozkazał rtm. Łaskiemu aby z 1 i 3 szw. ruszył w nakazanym kierunku, ugrupowany w głąb i wszecz, doszedł jak można najdalej konno, a potem w ścisłym związku z 1 p. uł. nacierał pieszo. Wkrótce dołączyły szwadrony 2 i 4. Pułk w szykach luźnych z działkami ppanc. na skrzydłach, ruszył na Witwice. W czasie marszu napłynęły meldunki od patroli. Pułk w powyższym ugrupowaniu przeskoczył około 3 km i w pewnym momencie zza lasu został silnie ostrzelany z czołgów. Niemcy pojawili się tak szybko, że patrole konne nie zdążyły o tym zameldować. W tym momencie zdawało się, że w pierwszym rzucie pułku dowodzonym przez rtm. Łaskiego zrobiła się kotłowanina i pełne zamieszanie. Powstało ono w momencie spieszenia się i ruchu koniowodnych do tyłu. Obydwa szwadrony pod ogniem spieszyły się jednak i ruszyły do natarcia bezpośrednio, nie było bowiem czasu na wydanie należytych rozkazów. Działka ppanc. rozpoczęły strzelanie. Czołgi nieprzyjaciela cofnęły się. Szwadrony czołowe zajęły dogodną fałdę terenową, przeorganizowały się i uporządkowały. Na przedpolu kręciły się niemieckie czołgi i bez przerwy strzelały. 2 szw. otrzymał rozkaz obejścia w konnym szyku i uderzenia na prawe skrzydło Niemców. Ruch oskrzydłający 2 szw. spowodował wycofanie się nieprzyjaciela. Szwadron poszedł w ślad za nim aż do rzeki (o nieustalonej z braku źródeł nazwie), gdzie pozostał. 4 szw. wysłany jeszcze bardziej wprzód i w lewo dla ubezpieczenia wiszącego skrzydła pułku. 1 szw. przeszedł do odwodu. Dalsze natarcie nie było w planie. W powyższym ugrupowaniu pułk pozostawał do wieczora. Z 1 p. uł. została zerwana łączność, również z dcą Brygady nie udało się jej nawiązać. Straty pułku: ranny rtm. Łaski, por. Staniszkis i 6 szwoleżerów, kilka koni zabitych i kilkanaście rannych. Koło godz. 21.00 płk Milewski otrzymał rozkaz z Brygady cofnięcia się do wsi, w rej. której pułk miał zorganizować obronę i czekać dalszych rozkazów. Nowy rozkaz nakazuje maszerować do rej. Zambrów,

skąd planowane było zbieżne natarcie na niemieckie jednostki pancerne w Zambrowie. Natarcie miały wspólnie wykonać oddziały 18 DP i Suwalska BK. 3 p. szwol. o oznaczonej godzinie miał zamknąć szosę idącą z Zambrowa. Wobec braku 3 szw. dca pułku pozostawił mu marszrutę i rozkazy. 3 szw. miał zadanie ubezpieczyć odejście pułku i wycofać się na rozkaz. Rozkaz przyszedł pod wieczór. W ciągu nocy szwadron, kłuczając, rano trafił na tyły kolumny nieprzyjaciela, która walczyła z 1 p. uł. pod Długoborzem. Dowódca szw. spotkał w lesie własny dyon pancerny, który podporządkował sobie i uderzył na tyły kolumny nieprzyjaciela w m. Długobórz. Uderzenie zaskoczyło Niemców, dzięki czemu udało się spalić kilka transporterów. Z 3 szw. zginął szwol. Kalenik, ciężko ranny st. szwol. Jakubczyk oraz ppor. Dziewanowski. Spalił się 1 T.K., którego załoga została ciężko poparzona. Nieprzyjaciel przeszedł do przeciwnatarcia. Szwadron szczęśliwie oderwał się od nieprzyjaciela pod osłoną ognia T.K. wycofał się na stanowiska ogniowe pod lasem. Nalot na zgromowanie spowodował rozproszenie koniowodnych i straty w sprzęcie pancernym. Szwadron, po nawiązaniu łączności z pułkiem, otrzymał rozkaz pozostania na stanowisku do wieczora.

W dniu 11 IX było zimno i mglisto, gęsta mgła nad ranem przechodziła w przykry deszcz. Po drodze marszu pułk spotkał różne oddziały maszerujące na swoje podstawy wyjściowe, nad ranem wyszedł na nakazaną szosę i od razu szwadronem straży przedniej natknął się na szybko jadące w kierunku Zambrowa czołgi niemieckie. Działka zajęły stanowiska i otworzyły zbyt nerwowy ogień — bez skutku. Pięć czołgów i parę wozów piechoty wycofało się. Po tym incydencie płk Milewski wysłał 2 szw. z 1 działkiem i drużynę ckm z zadaniem zamknięcia tego kierunku. 1 szw. z baterią artylerii, ustawioną jako ppanc. w kierunku na prawo. Część 1 szw. dozorowała szosą od tyłu, skąd poprzednio przyszły czołgi nieprzyjacielskie. 4 szw. w dyspozycji. 3 szw. w dalszym ciągu nie nadchodził. Znowu od tyłu przerywały się czołgi i wozy piechoty nieprzyjaciela. W ogniu 2 szw. wreszcie 2 czołgi i kilka wozów piechoty zostały zniszczone. Było dużo zabitych i 18 jeńców. Na nieprzyjacielu zdobyto upragnione mapy, ponieważ nasze, nie posiadające odcinków koniecznych do prowadzenia dalszej walki, dawno się skończyły. Na rozkaz gen. bryg. Podhorskiego dca pułku wysłał 4 szw. daleko na prawo, celem przecięcia ruchu Niemców. Taki stan rzeczy trwał aż do wieczora. Na główne siły pułku nikt nie nacierał, od czasu do czasu pojawił się czołg i szybko cofał się. Na prawym skrzydle, w rej. 4 szw., słychać było ciągle walkę. Pod wieczór por. Stricker meldował zbliżenie się dużej kolumny samochodowej. Całe natarcie na Zambrów nie udało się, bowiem oddziały, zajmujące stanowiska w mglistą noc, pobłądziły. Główna grupa ude-

rzeniowa z 18 DP pomyliła kierunek. Jeden z batalionów II/71 p.p. natarł, na skutek braku rozpoznania i łączności, na 1 p. uł., który był na lewo od 3 p. szwol. Na skutek fatalnej pomyłki zginął dca 1 p. uł. ppłk Litewski, co przy wielu zabitych i rannych fatalnie odbiło się na stanie moralnym tego sławnego pułku.

Wysłane na rozkaz gen. bryg. Młot-Fijałkowskiego patrole do nawiązania łączności z oddziałami 18 DP meldowały o rozproszeniu poszczególnych oddziałów w terenie, lub też nie wróciły, widocznie przechwycone przez nieprzyjaciela. Nadeszła wiadomość, że tabor 3 p. szwol. został zbombardowany i zginął ppor. Świącicki. Przed wieczorem dołączył do Brygady 3 p.s.k., który mobilizacyjnie należał do Suwalskiej BK, ale użyty był w pierwszych dniach wojny do działań na rzecz 18 DP. O 2 p. uł. brak konkretnych wiadomości. Wiadomo tylko, że przejechała się po nim jakaś dywizja pancerna. (Był to, jak się później okazało Guderian, który przeszedł koło Wizny). Poturbowany 1 p. uł., zaszokowany śmiercią ppłka Litewskiego w tej walce, zbierał się powoli.

Z 11 na 12 IX gen. bryg. Podhorski zdecydował przemaszerować w dwóch kolumnach do rejonu lasów wsi Gogole. Lewą kolumną dowodził płk Milewski. W skład jej wchodziły 1 i 2 szw. 3 p. szwol. konno, 3 szw. pieszo, resztki dyonu pancernego, jakaś bliżej nie określona jednostka artylerii, tabor i inne drobne zagubione oddziały. W straży przedniej kolumny szedł 2 szw. W jednym miejscu przy przecięciu traktu przywarowaliśmy na pół godziny, żeby przepuścić kolumnę czołgów nieprzyjaciela. Czołgi te ocierały się prawie o spieszone 2 szw. Nie można było jednak nawiązać walki ze względu na straszne przemęczenie szwoleżerów i obawę paniki w różnych przydzielonych oddziałach. O świcie kolumna doszła do nakazanego rejonu. Dwie godziny potem dołączył 3 szw. na piechotę, a w 3 godziny po nim wachm. Mazur przyprowadził koniowodnych w całości i porządku, mimo poprzedniego zbombardowania i trudnego nocnego marszu. Oba człony 3 szw. ciągle napotykały po drodze na nieprzyjacielskie grupy pancerne. Tak więc około godz. 10.00 płk Milewski miał cały pułk, bo 4 szw. znalazł się na drodze marszu kolumny. Połączenie się wszystkich szwadronów, zebranie pułku w całości w tak ciężkich warunkach było świadectwem dużej dyscypliny i troski wszystkich dców szwadronów o skupienie się przy swoim dcy pułku. Przez cały dzień w rej. Gogole pułk stał na postoju w lesie. Wysłano kilka patroli rozpoznawczych na rozkaz dcy Brygady. Poprawiło się znacznie samopoczucie i morale żołnierzy.

Z 12 na 13 IX znowu nocny niebywale uciążliwy i długi marsz do rej. Hodyszewo. Pułk przybył do nakazanego rejonu około godz. 8.00 rano. Rozpoznanie meldowało naokoło XIX Korpus Pancerny gen. Guderiana.

Zapadamy w lesie. Dowódca Brygady stale rozpoznaje w kierunku wschodnim. Wszędzie na głównych kierunkach natrafiano na niemieckie jednostki pancerne. Dołączyła do naszego rejonu Podlaska BK. Po naradzie, przed wieczorem, obaj dcy Brygad decydują się marszem nocnym wyjść z okrażenia, aby przejść za Narew. Zamiarem dcy Suwalskiej BK było przebicie się, w ciągu nocy, okrażonej brygady i oderwanie się od nieprzyjaciela. Swoją zamiar zdecydował się wykonać przez ugrupowanie brygady w dwóch kolumnach równoległych. Kolumna prawa: Podlaska BK, kolumna lewa: dca płk Milewski skład: 3 p. szwol., 1 p. uł., 4 d.a.k., 3 p.s.k., tabor bojowy (Hodyszewo-Olszewo-Rzepniki). W taborze szły tylko wozy amunicyjne i prowiantowe.

Z 13 na 14 IX<sup>8</sup> marsz nocny brygad z rej. Kiewioki w kierunku pld.-wsch., celem przekroczenia szosy Łapy-Brańsk na wysokości m. Olszewo. 3 p. szwol. w straży przedniej. Szwadron rtm. Chłudzińskiego jako oddział przedni straży przedniej. Noc ciemna, bezksiężycowa, cicha. Maszerujący pluton pieszy szpicy por. Dziedzica rozpoznał w m. Olszewo nieprzyjaciela. Pluton Dziedzica wzmocniony plutonem por. Malarewicza uderzył na zaskoczonych Niemców. Opanował skraj wsi i szybko posunął się naprzód po osi marszu. Pułkownik Milewski wysłał za 2 szw. 4 w celu oczyszczenia wsi. W tym czasie rtm. Chłudziński, walcząc w opłotkach, napotkał na końcu wsi na bardzo silny ogień nieprzyjaciela. Przy świetle palących się chałup dowódca rozpoznał sparkowaną broń pancerno-motorową. Niemcy, którzy zdążyli zająć stanowiska, prowadzili nadzwyczaj silny ogień z moździerzy, dział i ckm, jednocześnie z chałup i stodół. Tam gdzie szwoleżerowie oczyszczali teren słychać było krzyki „Hilfe”. Głos syren wozów niemieckich alarmujących okoliczne oddziały, ogień broni maszynowej, moździerzy i artylerii łączył się z wrzaskiem i wyciem wycinanych i palących się w poszczególnych chałupach Niemców. Pułkownik Milewski rzucił do walki pozostałe swoje dwa szwadrony — 1 i 3. Miały uderzyć w prawą stronę — poszły osi. Wsparcie natarcia 3 p. szwol. przez 1 p. uł. nie przyniosło rozstrzygnięcia. Pułk był wyczerpany porzednimi stratami. Natomiast wysłany przez dcę brygady 3 p.s.k. z zadaniem uderzenia bocznego z prawej strony trafił na ślad Podlaskiej BK i bez strzału pomaszerował za nią. Zginął wachm. pchor. rez. Głuski z 4 szw. Wysunięto do przodu w międzyczasie działka ppanc., po oddaniu kilkunastu strzałów wybito obsługę. Zostali zabici por. Dziedzic i Malarewicz. Również podsumięte pododdziały z 4 d.a.k. do zwalczania ogniem na wprost zgrupowania czołgów zostały unieruchomione i obsługa wybita. Zginęli

---

<sup>8</sup> Relacja płk. Milewskiego.

por. Różałowski z 4 d.a.w., rtm. Konrad Zaremba i por. Barański z 1 p. uł., płk Milewski, ppor. Migurski i Piątkowski zostali ranni.

Okolo 60 zaparkowanych wozów transportowych i pancernych obsadzonych przez rozpaczliwie broniących się Niemców tworzyły przeszkodę nie do przebycia. Rotmistrz Chłudziński zdecydował się na obejście od strony lewej (wiatrak) celem uderzenia na tyły okrążenia. Okazało się, że część Niemców opuściwszy palące się samochody obsadziła wzgórza na tyłach palącej się wsi, skąd prowadziła skuteczny ogień broni maszynowej w kierunku dobrze oświetlonego przedpola. Walka trwa, zaczyna świtać. Dowódca brygady liczył jeszcze na uderzenie boczne 3 p.s.k., który jednak gdzieś przepadł. W tej sytuacji gen. bryg. Podhorski nakazał odejście od nieprzyjaciela i wycofanie się w kierunku lasów płu. od Hodyszewa. Okolo godz. 3.00 płk Milewski wydał rozkaz adiutantowi, rtm. Ostrowskiemu dobrania asysty i ratowania sztandaru pułkowego, kazał mu prześliznąć się przez oddziały niemieckie i kierować się w rejon Białowieży, gdzie przewidziane było zebranie się oddziałów po przebicciu się przez nieprzyjaciela. Rotmistrz Ostrowski 17 IX dotarł w rejon Białowieży, lecz nie zastał własnych oddziałów, dołączył więc do Brygady płk. Tarnasiewicza i z nią przeszedł granicę litewską w m. Kodzie. Sztandar pułku przy pomocy płk Mitkiewicza dostał się za granicę i obecnie, ozdobiony Srebrnym Krzyżem Orderu Virtuti Militari, znajduje się w Instytucie im. gen. Sikorskiego w Londynie. Ponowne zajęcie stanowisk w rej. lasów Kiewłoki—Jośki nastąpiło 14 i 15 IX. Z całej brygady pozostał w całości jedynie 3 szw. rtm. Krzyszkowskiego. Szwadron 2 po zaginionym rtm. Chłudzińskim objął rtm. Malewski, a 4 po zaginionym por. Strickerze por. Michelis. Z 1 p. uł. pozostały jedynie: 1 szw. rtm. Mineyki, 2 szw. ppor. Burlingisa i dwa plutony z 3 szw. rtm. Zaremby, 4 szw. por. Pietraszewskiego i pluton łączności por. Czajkowskiego.

W tej sytuacji dca brygady pozbawiony prawie połowy żołnierzy (walka, samodzielne odejście oddziałów) zdecydował się na postój ubezpieczony w lasach na płu. od Hodyszewa z zamiarem zniszczenia reszty taborów przebijania się w ciągu nocy. Luźny kontakt ogniowy z Niemcami. Rozpoznanie meldowało o nadsiedzeniu nowych kolumn nieprzyjacielskich z rej. Brańsk. Pluton łączności zostaje rozformowany na uzupełnienie szwadronów liniowych. To samo spotyka szwadron kolarzy, którzy zasilają szczególnie osłabiony 1 p. uł. Szwadrony po raz ostatni pobierają amunicję z wozów, które zostają zniszczone. Pozostają jedynie kuchnie. Wysłano patrole oficerskie celem rozpoznania wroga i obrania kierunku marszu. Z tego też powodu postój przedłużyl się do 15 IX — wykorzystany zresztą na odpoczynek. Lance zostają zakopane. Jedynie 1 szw. rtm. Łaskiego, na jego wyraźny rozkaz, będzie dalej wozil lance do kapitulacji.

Wieczorem brygada rusza lasami w kierunku na m. Strabla. W straży przedniej 1 p. uł. przez Lizę Starą do Woli Pietkowskiej. W drodze dołącza dyon 5 p. uł. oraz szwadron 3 p.s.k. O świcie brygada osiąga m. Strabla.

16 IX około godz. 8.00 pułk przeszedł Narew w bród pod m. Strabla. Postój ubezpieczony w Doktorce i Czerewki. 4 szw. ubezpieczał na Wojszki, mając styczność ogniową z cyklistami nieprzyjaciela. Patrol ppor. Masłowskiego rozpoznawał na kierunku Strabla — Topolany — Hieronimów — Kaczki. Godz. 17.00 wymarsz na Wojszki — Rzepinki (zach. od Zabłudowa)—Rafałówka (około stacji kolejowej Zednia), ogólny cel marszu Wołkowysk. W straży przedniej kolejno 3 i 4 szw. 3 p. szwol.

17 IX marsz do rej. Jałówka. Przy przekraczaniu szosy Białystok-Wołkowysk miały miejsce utarczki z drobnymi grupami nieprzyjaciela (motocykliści). Rozpoznanie zameldowało — Białystok zajęty przez Niemców. Generał bryg. Podhorski nakazał marsz w dwóch kolumnach — kol. zachodnia: dca ppłk Anders 1 p. uł., dyon 5 p. uł. po osi Baranki—Złotniki; kol. wschodnia: dca płk Milewski cały 3 p. szwol., pozostałość 2 p. uł. po osi Wojszki—Rzepinki lasy — na płu Rafałówka. Kolumna płka Milewskiego przy przejściu lasów Rafałowskich napotkała na ogień ręcznych rkm i pm spadochroniarzy. 1 szw. w straży przedniej nacierał pieszo, za nim 2 szw. Samochody san., wioząc rannych, zostały ostrzelane pociskami zapalającymi. Zginął kpt. dr Józef Leszkowicz oraz kilku szwoleżerów. Część szczególnie ciężko rannych dostała się do niewoli, lżej ranni i kontuzjowani uratowali się i dołączyli do kolumny. 1 i 2 szw. dołączyły do pułku. Na skutek zaskoczenia płk Milewski zmienił częściowo oś marszu, osiągając m. Tylwice, łącząc się z kolumną ppłka Andersa w lasach na wschód od m. Michałowo, skąd cała brygada pomaszerowała na Jałówkę. Na ubezpieczeniu pod m. Rafałówka pozostały dwa plutony 4 szw. (por. Michelisa) + pluton ckm wachm. Bohatyrowicza, ubezpieczał czoło brygady przez szosę Zabłudów—Białystok, odsyłając przedtem do pułku działka ppanc., które dołączyły. Porucznik Michelis ze swoją grupą ubezpieczeniową, w związku ze zmianą osi marszu pułku, nie zdołał już mimo wysiłków dołączyć i klucząc między oddziałami niemieckimi skierował się na wschód, dołączając potem do oddziałów 103 p. szwol. Szef 4 szwadronu, st. wachm. Dominiczak, zabrał koniowodnych por. Michelisa i plut. ckm, dołączając do pułku wraz z pozostałym plutonem 4 szw. ppor. Masłowskiego. Starszy wachm. Dominiczak po odłączeniu por. Michelisa objął dowództwo i jako p.o. w dniach 18—20 IX, będąc częściowo w akcji, uzupełnił i przeorganizował szwadron.

18 IX nadeszły wiadomości o przekroczeniu granicy przez Armię Czerwoną. Brygada ubezpieczała się na postoju w rej. Hrynki—Michał-

ki—Łozy. Dołączył do pułku ppor. 4 p. uł. Leon Świtalski z dwoma sekcjami ułanów Zaniemińskich, które wcielono do 2 szw.

19 IX — rozpoznanie odnalazło 3 p.s.k., 10 p. uł. w pełnym składzie, szw. pionierów, 2 i 3 szw. 2 p. uł. + 2 pluton ckm, 5 p. uł. Wołkowysk zajęty przez Armię Czerwoną. 2 p. uł. zebrał się i stanowił wartość trzech szwadronów pod dowództwem ppłka Platonoffa, 3 szwol. w komplecie, 1 p. uł. bez półtora szwadronu. W nocy nastąpił przemarsz na osi Hrynki—Białowieża. Straż przednia 1 szw. 3 p. szwol., pluton szpiczy ppor. Lewandowski.

20 IX — postój w Białowieży. Organizacja dywizji „Zaza” w składzie dwóch brygad „Plis” — 2 i 10 p. uł., dyon 5 p. uł. i szw. pion., dca płk Plisowski, „Edward” — 3 p. szwol., 1 p. uł. bez 4 szw. i 2 plut., 3 p.s.k. 11 szw. pion., 4 dak (3 baterie a 2 działa), dca płk Milewski. Artyleria i szw. łączności w dyspozycji dcy dyw. gen. bryg. Podhorskiego. Rozpoznanie na Kamieniec—Czeremchę—Hajnowkę, decyzja marszu na południe. Dowództwo 4 szw. 3 p. szwol. objął por. Tadeusz Krzyszkowski ze szw. ckm.

21 IX — marsz na Kalenkowicze—Czeremcha do Nurzec Borysowszczyzna — 70 km. Ciężki nocny marsz.

22—23 IX — Odpoczynek w lesie Nurzec. Generał bryg. Podhorski wysłał z każdego z pułków oficerski patrol rozpoznawczy z zadaniem przejścia Bugu i rozpoznania nieprzyjaciela. Z 3 p. szwol. patrol oficerski pod detwem ppor. Lewandowskiego<sup>9</sup> z zadaniem przejścia Bugu w Niemirowie i rozpoznania na Białą Podlaską. Po powrocie patroli decyzja przejścia Bugu w m. Bubel Granne.

24 IX — dywizja rozlokowana w rej. Radziwiłówka—Mielnik—Borsuki—Bubrile. Ułarczki z oddziałami niemieckimi, szczególnie przy przejściu szosy działka ppanc. zniszczyły dwa czołgi i transporter nieprzyjaciela z grenadierami pancernymi. Patrole pułku w styczności z oddziałami straży przednich Armii Czerwonej, obserwują się wzajemnie, unikają walki, chociaż czasami dochodzi do wzajemnej wymiany strzałów raczej dla dodania animuszu.

25 IX — na podstawie rozpoznania sytuacja przedstawiała się następująco — w rej. Chełmna i Zamościa koncentracja polskich oddziałów, koło Brześcia — walki. Niemcy wycofują się na zachód przed postępującymi oddziałami Armii Czerwonej. Brak amunicji, żywności i map. Przemarsz brygady „Edward” po osi: Konstąntyn—Mariampol—Situch.

26 IX — brygada w rej. lasów Witoraż. Biała Podlaska zajęta przez oddziały Armii Czerwonej, które przesuują się na Międzyrzec. We Wło-

<sup>9</sup> Własne notatki autora.

dawie oddziały gen. bryg. Kleeberga, które ustępują przed oddziałami radzieckimi, idąc przeciw Niemcom. W m. Styrzyniec 10 p. uł. walczył z oddziałami radzieckimi<sup>1</sup>, również 1 p. uł. pod Pralnikami.

27 IX — z artylerzystów konnych sformowano 4 szw. dla 2 p. uł. Przemarsz do rej.: Stępków—Plebania—Wola Makoszka—Wólka Zabieprzicka. Ciągłe drobne utarczki z Niemcami.

28 IX nawiązano łączność z SGO „Polesie” gen. bryg. Kleeberga. 3 p. szwol. zabezpieczał utrzymanie przeprawy w Kijanach. Wspierał 1 p. uł.

29 IX walki o Spiczyn. Podporządkowanie się gen. bryg. Kleebergowi. Walka 4 szw. pod Kijanami. Tragiczna śmierć ppor. Masłowskiego, który zginął ostrzelany z czołgu niemieckiego. Dowódca 4 szw. por. Krzyszkowski, wobec silnego natarcia nieprzyjaciela wspartego ogniem artylerii i zniszczenia prowizorycznego mostu wybudowanego przez saperów, kazał st. wachm. Dominiczakowi przeprowadzić szwadron na drugi brzeg Wieprza. Sam pozostał z działkami ppanc. celem powstrzymania natarcia i zabezpieczenia odejścia szwadronu. Dzięki wyjątkowemu szczęściu dołączył do szwadronu. W nocy przemarsz: z Kijan — Stoczek — Kolonia Ostrówek<sup>10</sup>.

30 IX walki na Tyśmiennicy. Patrol 2 p. uł. złapał jeńców na szosie Kock—Radzyń. Zniszczono 3 czołgi. Przy zabitych Niemcach znaleziono rozkaz o linii demarkacyjnej niemiecko-radzieckiej. 2 szw. 3 p. szwol., wysłany w nocy z 29 na 30 do m. Wrzosów nad Wieprzem celem zabezpieczenia brodu, zajął wieś. O świcie nieprzyjaciel czynił przygotowania do przeprawy. W sąsiedztwie w odległości 2 km 1 szw. rtm. Łaskiego bronił przeprawy na moście. Był kilka godzin w walce. Niemcy nacierali na 2 szw., próba forsowania przez nich rzeki na tym odcinku nie dała rezultatu. Kilku zabitych Niemców w rzece. Około godz. 9.00 niemiecki ogień na przeprawie i za naszymi szwadronami. Na odcinku 1 szw., po nawale artyleryjskiej, spokój. Około godz. 11.00 nieprzyjaciel przekroczył most na Tyśmiennicy. Transportery niemieckie na tyłach 2 szw., do którego nie dotarł wysłany wcześniej rozkaz dcy pułku — wycofania się. Około godz. 11.30 2 szw. wycofał się w szykach luźnych na m. Borki? Pluton straży przedniej pod dowództwem ppor. Świtalskiego, tylnej st. wachm. Laskowskiego; wachm. Chart wycofał tabor bojowy. Były straty w ludziach i koniach, 2 szw. nie zastał pułku w oznaczonym m. p., wysłany patrol nawiązał łączność z 5 p. uł., który ubezpieczał maszerującą na Kock brygadę. Około godz. 18.00 szwadron dołączył do pułku. 1 szw., do którego również nie dotarł rozkaz wycofania się, po dłuższej walce oderwał się od nieprzyjaciela bez strat, dołączając do pułku.

<sup>10</sup> Zbiór relacji mjr. Malewskiego.



1 X — przez Tchórzew-Talczyn Brygada „Edward” dotarła do Wólki i Rudy Serokomskiej jako ubezpieczenie ruchu SGO „Polesie” w kierunku Kocka, staczając po drodze drobne walki w miejscowościach: Ostrówek, Tyśmiennica, Milanów, Ruda. Wieczorem doszła do rej. Serokomla. Rozpoznanie meldowało obecność silnych oddziałów niemieckich w rej. Kock—Serokomla. Noc była niespokojna, ponieważ artyleria niemiecka ostrzeliwała rejon ześrodkowania. Z kierunku Kocka dochodził silny ogień artylerii, walczyła tam piechota gen. bryg. Kleeberga.

2 X — od świtu Brygada „Edward” rozpoznaje na kierunku Kock—Poznań. Nadchodzą wiadomości o silnym zgrupowaniu piechoty, artylerii i broni pancерnej nieprzyjaciela. Cały dzień bitwa o Serokomlę Dywizji Kawalerii „Zaza” z XIV KZmot. Pod wieczór wysuwają się oddziały niemieckie z kierunkiem na Serokomlę. Początkowo w walkach bierze udział brygada płk Pliskowskiego, a z brygady „Edward” 3 p. szwol. bił się z oddziałami 13 DPZmat. gen. leutn. Otto. Pułk rozpoznaje na trasie Józefów—Adamów—Czarna—Poznań. Późnym wieczorem rozkaz gen. bryg. Podhorskiego nakazuje bezzwłocznie w ciągu nocy przejść brygadzie do rej. las Czarna, skąd ze świtaniem nacierać na m. Poznań.

3 X — stosowanie do rozkazów dcy dywizji — brygada przeszła w rej. Adamowa, po osi Józefów—Poznań—Niedźwiedź. Celem natarcia brygady — m. Poznań. W pierwszym rzucie natarcia wyruszył 1 p. uł. i 3 p. szwol. pieszo, w odwodzie konno — 3 p.s.k. Ruch odbywał się w kolumnienkach pod ciągłym ogniem artylerii, który powodował duże straty. Przed pierwszą fałdą terenową oddziały zatrzymały się dla odpoczynku i uporządkowania, poczem znowu ruszyły, dochodząc bez walki do skraju lasu, następnie przez las do jego drugiego skraju, skąd już w odległości 700 m widać było m. Poznań. Natarcie kawalerii miało być wsparte batalionem piechoty, który miał zabezpieczyć lewe i prawe skrzydło natarcia. Ze skraju lasu widać było pod Poznaniem baterię artylerii zmotoryzowanej na stanowiskach, we wsi kręciło się dużo oddziałów i samochody. Nasze karabiny maszynowe pierwszego rzutu masowym ogniem ostrzeliwały baterię i wieś. W natarciu na Poznań 2 i 3 szw. szwol. zdobył zmotoryzowaną baterię dział niemieckich w walce wręcz. Jednak musiał pozostawić zdobyty sprzęt ze względu na silny ogień nieprzyjaciela, który zaczął razić ogniem bezpośrednim skraj lasu. Pułk musiał się cofnąć pod silnym ogniem. Ze względu na brak sąsiadów i amunicji nie było mowy o dalszym natarciu. Dowódca dywizji, gen. bryg. Podhorski po godz. 15.00 nakazał odwrót poprzednią drogą. Bitwa o Poznań nie udała się. Była jeszcze jednym przykładem dysproporcji siły i środków, wzięło w niej bowiem udział około 250 żołnierzy.

W nocy z 3 na 4 X Brygada „Edward” ruszyła do rej. Lipiny z zadaniem zorganizowania obrony na bardzo szerokim odcinku.

4 X — walki brygady na odcinku Czarna—Wola Gułowska na pld. od Helenowa, głównie o Józefów i Lipiny. W tym dniu na pole walki przybyła nowa 29 DPZmot. gen. leutn. Lemelsena, co pozwoliło Niemcom przejść do ogólnego natarcia na pozycje zajmowane przez SGO „Polesie”. Walki brygady i pułku trwały do godz. 22.00, po czym zlużowała brygadę piechota. Powrót do m. Lipiny. Noc spokojna.

5 X — brygada otrzymała rozkaz ubezpieczenia prawego skrzydła natarcia 60 DP płk. Eplera. Rozpoznanie meldowało, że najbliższe wsie i horyzonty zajęte są przez nieprzyjaciela. Pod wieczór 3 p. szwol., mając w straży przedniej 4 szw., otrzymał rozkaz natarcia na m. Niedźwiedź, współdziałając z prawym skrzydłem dywizji pika Eplera. Niedźwiedź leży w dolinie, mając na swoim bliskim zapleczu wysoki horyzont. Terenowo rzecz biorąc, był to niewesoły kierunek do natarcia. 3 p. szwol. nacierał i zajął Budziska i Charlejew, został jednak powstrzymany ogniem artyleryjskim 13 DPZmot. Na kierunku m. Niedźwiedź spokój. Koło godz. 21.00 nagle cisza. Po nawiązaniu łączności z płk. Eplem przez radio, Brygada „Edward” wraca na swoje miejsce postoju do m. Lipiny, a jej dowódca o godz. 23.00 zameldował się u gen. brygady Podhorskiego. Dowódca dyw. kawalerii zebrał dców brygad i pułków celem podjęcia desperackiej decyzji, przedarcia się przez Niemców na kierunku m. Niedźwiedź. Wobec całkowitej niemożliwości przedarcia się w nocy, gen. bryg. Podhorski zdecydował się poddać rozkazowi gen. bryg. Kleeberga o kapitulacji.

6 X — godz. 9.00 zebrał się 3 p. szwol. na ostatnim pułkowym apelu. Raport przyjął, wracając z powrotem do pułku, płk Milewski, który podziękował wszystkim za całokształt bojowego wysiłku i wytłumaczył nie-realność dalszej walki. Apelowal do poczucia honoru żołnierskiego, by dzielnie przetrwać przeciwności, które nas czekały i nie zapominać, że nadal pozostajemy w służbie Rzeczypospolitej. Po wzniesieniu okrzyku na cześć Ojczyzny i Pułku odśpiewano hymn narodowy i szwadrony odmaszerowały na wyznaczone nam przez warunki kapitulacji miejsce. W ciągu nocy z 5 na 6 X zakopano cenniejszą broń, jak również nadające się jeszcze do użytku działka ppanc. część ckm, resztę w miarę możliwości uszkadzając.

Na ostatniej zbiórce pułk liczył, łącznie z dowódcą, 15 oficerów, 364 podoficerów i szwoleżerów. Był jedynym pułkiem Suwalskiej BK, który jako zwarty oddział dotrwał do końca. Wszyscy, bez względu na stopień, odchodzący do niewoli żołnierze byli potwornie zmęczeni, sponiewierani, wychudzeni jak szkielety, na równie wychudłych koniach. Przez

35 dni marszów i walki nie padło ani jedno słowo niezadowolenia czy też krytyki. Wypadków dezercji było stosunkowo mało i ograniczała się ona wyłącznie do Ukraińców, natomiast Białorusini wojujący w pobliżu swych stron rodzinnych i Żydzi nie opuścili szeregu. Nie zanotowano ani jednego wypadku rabunku, gwałtu czy samowoli w stosunku do ludności cywilnej.

*Władysław Lewandowski*

DAS 3. MASOVISCHE LEICHTE KAVALLERIE-REGIMENT  
(OBERST-JAN—LEON—HIPOLIT—KOZIETULSKI—REGIMENT)  
IN DEM HERBSTFELDZUG 1939

(Zusammenfassung)

Das 3. Leichte Kavallerie-Regiment der Polnischen Streitkräfte kämpfte in dem Herbstfeldzug 1939 vom 1. September bis zum 6. Oktober. Zunächst bildete es einen Bestandteil der Suwałki-Kavalleriebrigade, die zu der Selbständigen Operationsgruppe „Narew“ zugeteilt wurde. Dann gehörte es der Brigade „Edward“ an, in der Kavalleriedivision „Zaza“ des Brigadegenerals Ing. Zygmunt Podhorski. In den letzten Septembertagen wurde diese Division der Selbständigen Operationsgruppe „Polesie“ des Brigadegenerals Franciszek Kleeberg unterstellt.

Das Regiment führte in der Nacht 3./4.9.1939 einen Vorstoß in die Ortschaft Reuß (im damaligen Ostpreußen; heute Cimochy, Wojewodschaft Białystok) durch; es kämpfte bei Zambrów, Olszewo, Kijany, Niedźwiedź, Adamów und Wola Gulońska. Es war das einzige Regiment in der Division, welches bis zum Ende der Kampfhandlungen zusammengeschlossen und jederzeit kampfbereit geblieben ist. Für den Einsatz des Regiments in dem Herbstfeldzug wurde die Regimentsfahne mit dem Großkreuz des Ordens Virtuti Militari in Silber dekoriert. Die Offiziere des Regiments kämpften dann in den polnischen Formationen in Frankreich, Italien und in dem Warschauer Aufstand. Die Mehrheit der Regimentskader ist nach dem Schluß der Kampfhandlungen 1945 in die Heimat zurückgekehrt und hat aktiv sowohl in den Streitkräfte, als auch im Zivilleben an dem Aufbau der neuen Gesellschaftsordnung teilgenommen.